

# ŻADNEJ TRYBUNY DLA FASZYSTÓW

*Antyfaszyści zawsze dowodzili słuszności polityki Żadnej Trybuny dla Faszystów (No Platform for Fascists). W tym artykule „Searchlight” wyjaśnia, co ta polityka oznacza i dlaczego jest tak szczególnie ważne, by została wprowadzona w życie podczas kampanii wyborczej przez antyfaszystów i członków wszystkich partii politycznych.*

Zasadniczo polityka *No Platform* oznacza dwie rzeczy. Po pierwsze, że faszystom nie wolno z publicznych mównic wyrażać swoich obrzydliwych przekonań i podżegać do nienawiści i przemocy na tle rasowym. Po drugie, jeśli jednak już faszystom uda się zdobyć publiczną trybunę, wtedy członkowie innych partii politycznych nie powinni jej z nimi dzielić.

## WOLNOŚĆ PODŻEGANIA DO NIENAWIŚCI?

Przeciwnicy *No Platform* argumentują, że jest ona za przeczeniem wolności słowa — oznacza to zarówno niezrozumienie wolności słowa, jak i *No Platform*. Po pierwsze, wolność słowa nie jest absolutem, a prawo w Wielkiej Brytanii wyraźnie określa, że nielegalne jest, na przykład, podżeganie do nienawiści na tle rasowym. Kiedy faszyci dostają się na publiczną mównicę, bardzo często wykorzystują tę okazję do wzniesienia rasowej nienawiści i przemocy przeciwko czarnoskórym, Żydom, antyrasistom i innym. Po drugie, prawo do wolności słowa niesie za sobą szczególną odpowiedzialność za nienaruszanie wolności innych ludzi. Faszyzm jako ideologia jest z natury swego przeciwieństwem wolności

słowa, swobody poruszania się i prawa każdego człowieka do życia na swój sposób, bez strachu i prześladowania. Wolność słowa jest ważna, ale równie ważne jest prawo do życia bez strachu przed dyskryminacją, nienawiścią i przemocą, które są istotą neofaszystwu wszelkiej maści. Dzisiejsi faszysci — tacy, jak **Brytyjska Partia Narodowa (BNP)** — tak naprawdę są przeciwnikami wolności słowa, ale będą pierwsi w wykorzystywaniu liberalnych argumentów dla swych własnych celów. BNP używa osłony wolności słowa do wzniecania rasowej nienawiści i zaprzeczania holocaustowi.

Nie zapominajmy, że BNP neguje prawo wszystkich czarnoskórych nie tylko do mówienia, ale również do życia w W. Brytanii. Członkowie BNP proponowali na piśmie, żeby partia poszła w ślady Hitlera i nazistów i wyeliminowała wszystkich swych przeciwników poprzez kampanię zastraszania, więzień i morderstw. Piszący ostatnio do „The Rune” Nick Griffin stwierdził, że jeśli BNP doszłaby do władzy, zlikwidowałaby „politików, szefostwo mediów, policji i tych wszystkich, którzy są odpowiedzialni za tworzenie tego wielorasowego piekła”. Faszysci będą manipulowali argumentami o wolności słowa, ale rzeczywistość jest taka, że mile powitają każdą okazję do odebrania jej milionom ludzi. W wolnym i demokratycznym społeczeństwie pozwolenie BNP i innym nazistom na maskowanie ich ludobójczej nienawiści pod sztandarem wolności słowa oznacza zhańbienie pojęcia tolerancji.



John Peacock, czołowy aktywista BNP w Midlands (środkowe hrabstwa Anglii), dzielący mównicę z kandydatami konserwatystów i liberalów podczas wyborów powszechnych w 1992 r.

### ŻADNEGO PARTNERSTWA Z FASZYSTAMI

Polityka niedzielenia trybun z faszystami ma na celu odmawianie organizacjom faszystowskim partnerstwa politycznego, o które usilnie zabiegają. Podczas kampanii wyborczych faszysci z Frontu Narodowego i BNP będą rozpaczliwie mocno próbować przedstawiać siebie społeczeństwu jako odpowiedzialnych politycznie — demokratycznych i przestrzegających litery prawa. Faszysci od lat próbują stworzyć to ogólne wrażenie i przemilczać sedno swoich nazistowskich ideałów. W 1967 r. John Tyndall, lider BNP, powiedział do lidera jednego z amerykańskich ugrupowań neofaszystowskich, Williama Pierce'a: „Tak naprawdę nie wierzę, by ruch otwarcie nazistowski miał szansę na zdobycie władzy w Wielkiej Brytanii. Dlatego staram się modyfikować formę naszej propagandy, ale — oczywiście — nie istotę naszej ideologii”. Tego roku na spotkaniu BNP w Leeds Tyndall wielokrotnie powtarzał ten pogląd oświadczając, że jest „narodowym socjalistą”, ale BNP potrzebowała zmiany wizerunku”. W ostatnich numerach „Spearhead”, organu prasowego BNP, skazany przestępca Tony Lecomber postulował przekształcenie BNP w poważną „partię euroneoliberalistów”

Rzeczą niezmiernie ważną dla faszystów jest to, aby widziano ich dyskutujących z przedstawicielami głównych partii politycznych. To sprawia wrażenie, że partie faszystowskie są poważnym partnerem politycznym, a nie jedynie wściekłymi rasistowskimi ekstremistami. To również nadaje niezasłużoną powagę faszystowskiemu ideom. Musimy pamiętać, że faszyzm jest pełną przemocą, irracjonalną i antidemokratyczną ideologią, a nie częścią demokratycznej, politycznej debaty. Jeśli główne partie polityczne podążą za przykładem antyfaszystów i antyrasistów, odmawiając udziału w debatach z BNP i innymi, pomogą w skierowaniu faszystów do rynsztoka życia politycznego, do którego przynależą.

Przedruk z „Searchlight”, grudzień '96. Tłumaczenie KATARZYNA GLISZCZYŃSKA.

**OD REDAKCJI:** Powyższy artykuł dotyczy zbliżającej się kampanii wyborczej w W. Brytanii. Dokonujemy przedruku w przekonaniu, że odpowiada też sytuacji w Polsce. Faszysci będą próbowali wykorzystać kampanię wyborczą do szerzenia nienawiści — nie możemy im na to pozwolić.

